Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 18-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

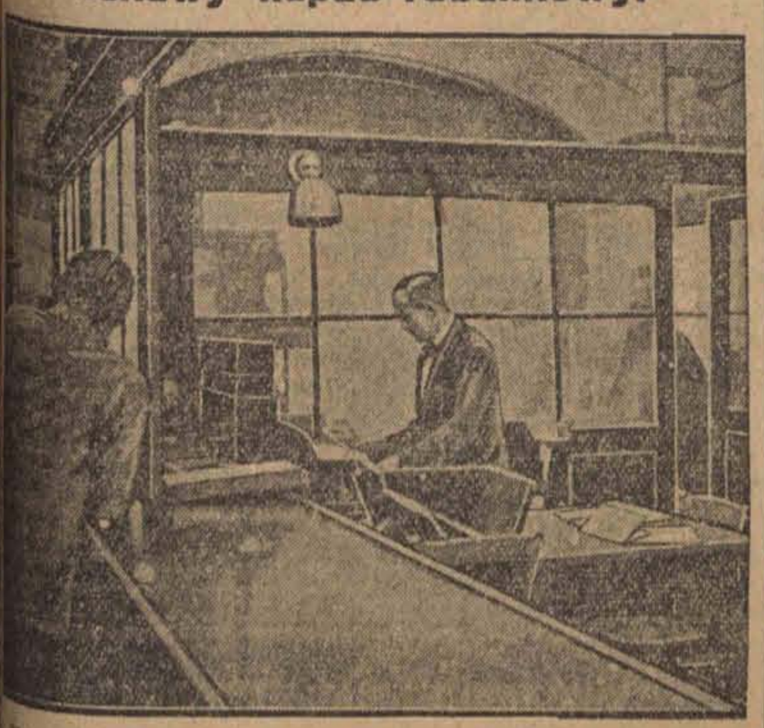
Cena 10 groszy.

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 230. Łódź, Sobota 23 sierpnia 1930 r.

Ciekawy napad rabunkowy.



W berlińskiej kasie skarbowej, mieszczącej się na pierwszem piętrze zrabowano ze stołu kasjera 25.000 marek wśród niezwykłych okoliczności. Młody chłopak wspiął się po drabinie do okna i zaczął przy niem manipulować, udając że poprawia kitowanie. W pewnym momencie, gdy kasjer wyszedł do drugiego pokoju wybił szybę i pochwyciwszy ze stołu 25.000 marek uciekł. Policja ujęła sprawcę rabunku po dłuższej gonitwie. Na zdjęciu: lokal kasy. (w)

Niezwykłe podniecenie w stolicy Węgier.
Arcyksiążę Otton przebywa w Budapeszcie?

Budapeszt, 23. 8. (Od wł. k.) Stolica Węgier żyje w niezwykłem podnieceniu z powodu ogłoszenia w dziennikach

rozkazu dziennego policji,

z którego wynika, iż w tych dniach przybywa do Budapesztu arcyksiążę Otton i ex-cesarzowa Zyta. Onegdaj i wczoraj zatrzymano szereg samochodów, których pasażerowie odpowiadali

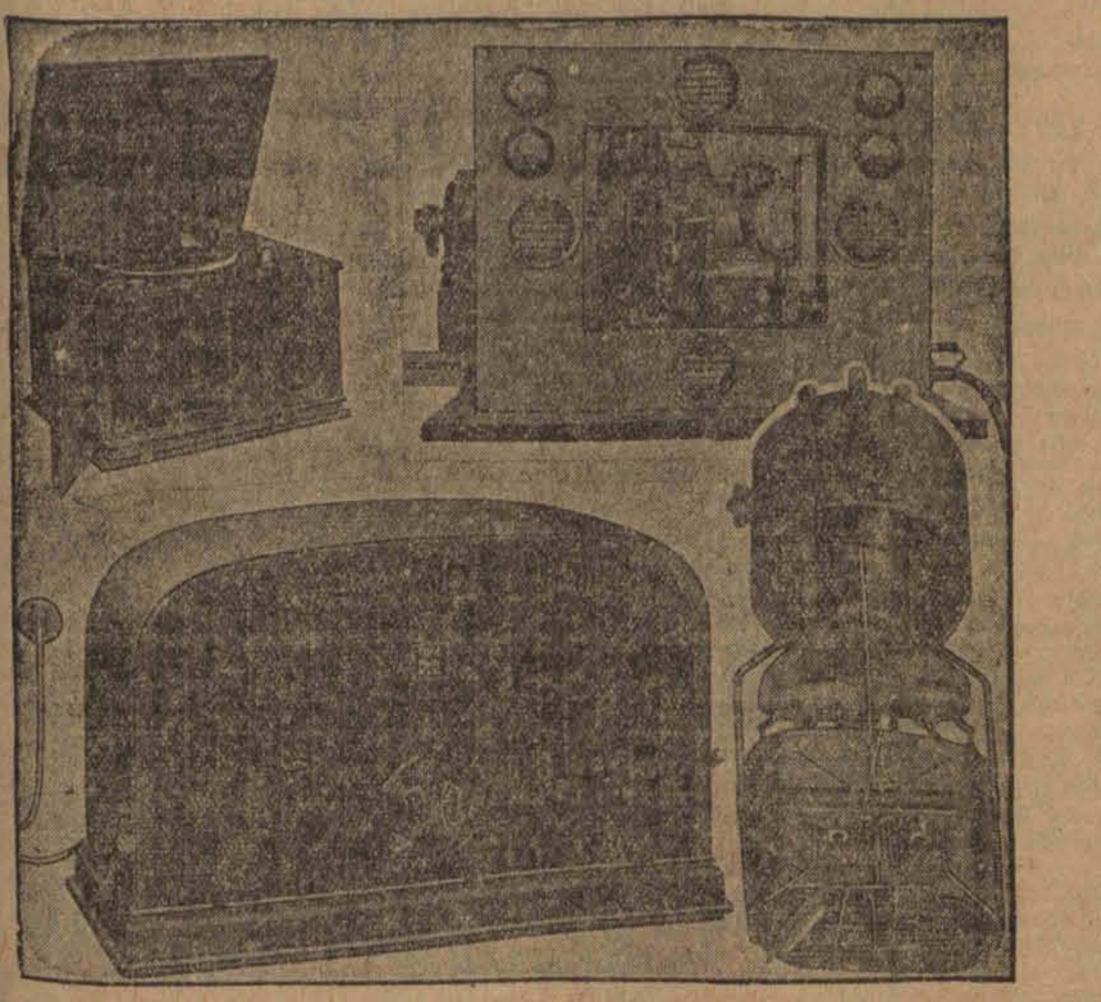
rysopisom policyjnym.

Nie był to jednak ani arcyksiążę Otton, ani ex-cesarzowa Zyta. Natomiast w mieście utrzymuje się mniemanie, iż arcyksiążę Otton i jego matka znajdują się już

w Budapeszcie

i zamieszkują w pałacu arcyksięcia Albrechta. Otton miał podobno przybyć do Budapesztu w przebraniu księdza. Inna wersja podaje, iż przekradł się do Węgier jako student.

Ostatnie zdobycze techniki radjowej.



Na międzynarodowej wystawie radjowej, otwartej wczoraj w Berlinie publiczność ma sposobność zapoznać [illegible] z najnowszemi zdobyczami techniki w tej dziedzinie. U góry po lewej stronie: Kombi[illegible] gramofonu i aparatu od[illegible]ego; po prawej: Udoskonalony aparat telewizyjny. U dołu po lew.: Dynamiczny głośnik wraz z aparatem; po prawej: Nowa lampa ekranowa. (h)

Aresztowanie komunistycznej bojówki krawieckiej.
Nowe rewizje w Warszawie.

Warszawa, 23. 8. (Od wł. k.) Wśród aresztowanych w dniu wczorajszym przez policję komunistów znajduje się wielu

wybitnych działaczy.

Jak stwierdzono komuniści postanowili wyzyskać dla swych celów strajk szewców żydowskich. Prócz tego dokonano rewizji w lokalu krawców przy ulicy Leszno 39.

Aresztowano tam

przywódcę

komunistycznej bojówki krawieckiej Mordkę Rydholca. Bojówka ta pobiła idącego do pracy krawca Moszka Izraela. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu na Pawej.

——:o:——

Nauczycielka wypadła z pociągu.
Tragiczny powrót z urlopu.

Kraków, 23. 8. (Od wł. kor.) Na stacji w Zabieszowie w powiecie krakowskim wypadła z pociągu znajdującego się w ruchu

nauczycielka

seminarjum żeńskiego w Sosnowcu Anna Dege, powracająca z urlopu. Anna Dege poniosła

śmierć na miejscu.

————x:o:x————

Autobus z ośmiu pasażerami w rowie.
Wszyscy zostali pokaleczeni.

Kraków, 23. 8. (Od wł. kor.) Na linji Strzyże — Kraków wydarzyła się wczoraj

katastrofa samochodowa.

Autobus, w którym znajdowało się osiem osób, runął wskutek defektu motoru do przydrożnego rowu. Wszyscy pasażerowie odnieśli mniejsze lub większe okaleczenia.

Prowokacyjne ulotki niemieckiego samolotu.
„Odezwa" do ludności kaszubskiej.

Kartuzy, 23. 8. (Od wł. kor.). Nad terytorjum polskiem w okolicy Kartuz pojawił się samolot niemiecki, który rozrzucał bojowe ulotki zaadresowane do

ludności kaszubskiej.

Ulotki te wzywają ludność do wytrwania przy duchu niemieckim oraz podają, że Pomorze w najbliższym czasie przyłączone będzie znowu

do Niemiec.

Samolot po okrążeniu terytorjum odleciał w stronę Niemiec.

Ludność kaszubska zorganizowała samorzutnie w kilku miejscowościach

wiece protestacyjne

przeciwko tym prowokacjom wojennym i zażądała od władz energicznych zarządzeń, celem niedopuszczenia w przyszłości do takich wystąpień lotniczych.

————x:o:x————

Trzej ministrowie u premjera Sławka.

Warszawa, 23. 8. (Od wł. k.) Premjer Sławek przyjął wczoraj kolejno min. Prystora, Boernera i Składkowskiego w sprawach ogólnych polityki.

—:—:—

Aresztowanie szajki bandytów kolejowych.
Alkohol w roli pomocnika policji.

Dęblin, 23. 8. Od szeregu tygodni okradane były pociągi towarowe na szlaku Warszawa — Dęblin. Jak ustaliło dochodzenie policyjne, kradzieży tych dokonywała

szajka 6-ciu bandytów,

która rabowała towary w czasie biegu pociągów.

Po dłuższych poszukiwaniach policja wpadła na trop kryjówki bandytów, mieszczącej się

w lasach dęblińskich.

Przy zachowaniu wszelkich ostrożności, policja wkroczyła do kryjówki i znalazła wszystkich bandytów łącznie z hersztem Adamem Mizіurskim, śpiącym w śnie pijackim. Założono im najpierw

kajdanki na ręce,

a następnie obudzono.

W kryjówce znaleziono wielką skrzynię ze skradzionemi towarami, a nadto herszt bandy prowadził bardzo dokładny

spis paserów

w Lublinie, Warszawie i Kielcach, którym sprzedawano zrabowane towary.

Dzięki temu pedantyzmowi bandyty zdołano od paserów odebrać część łupu. Jest to już czwarta zkolei szajka bandytów wykryta przez policję w okolicach Warszawy.

Szajka fałszerzy 100-złotówek.



W Zwoleniu koło Kozienic aresztowano szajkę, która

z kierownikiem banku,

Jakóbem Sygnetem, na czele trudniła się puszczaniem w obieg fałszywych stuzłotówek.

1) Dyna Sygnet ze Zwolenia, energiczna kolporterka stuzłotowych falsyfikatów. 2) Nama Sygnet szwagierka Jakóba Sygneta, niemniej energiczna od Dyny. 3) Jakób Sygnet kierownik Żydowskiego banku spółdzielczego w Zwoleniu, który wygorzystując swe stanowisko kierownika, buchaltera i kasjera w jednej osobie, puszczał w obieg falsyfikaty. 4) Moszek Blatman, prawa ręka i nieoceniony wspólnik „szafa" szajki Jakóba Sygneta.

——:o:——

Wieśniak przecięty na dwie części.
Nieszczęśliwy wypadek na szosie.

Bydgoszcz, 23. 8. (Od wł k.) Na szosie opodal Kępna wydarzył się wczoraj

niesamowity wypadek.

Samochód prywatny jadący z szybkością 60 klm. na godzinę na zakręcie poślizgnął się i przeciął błotnikiem na dwie części przechodzącego w owej chwili szosą wieśniaka.

Tożsamości zwłok

nie zdołano dotąd ustalić.

DOLAR w ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 8.85.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.

Tendencja spokojna.

NOWY SZEF REICHSWEHRY



Generał Hammerstein

(mąż zaufania tej grupy niemieckich wojskowych, którzy według słów „Berliner Tageblattu" dążą do ścisłej współpracy z Sowietami) ma zostać dowódcą Reichswehry na miejsce generała Heye, przeciwnika tego współdziałania. (h)

Kraj wiecznych kataklizmów.



Malowniczy widok zalanej wodą ulicy w Kioto podczas niedawnej powodzi. Japonja jest krajem wiecznych kataklizmów natury. Niema miesiąca bez trzęsienia ziemi, powodzi, wybuchów wulkanicznych lub katastrofalnych pożarów. Mimo to ludność znosi te dopusty z podziwu godnym stoicyzmem i przystępuje zawsze do szybkiej odbudowy zniszczonych osiedli. (h)

15 list wyborczych w Rudzie Pabjanickiej.

Łódź, 23 sierpnia. Jak wiadomo na dzień 22 września wyznaczone zostały wybory do Rady Miejskiej w Rudzie Pabjanickiej.

W związku z powyższem w Rudzie dosłownie rozszalała

agitacja przedwyborcza,

która podkreśla ogromne rozbicie społeczeństwa.

Jak ustalono w roku bieżącym do głosowania uprawnionych jest 5.500 osób (w roku 1919 — 2.900, a w roku 1927 — 3.200 osób).

Powodem rozbicia społeczeństwa, które ani myśli o konsolidacji — jest zgłoszenie aż 15 list wyborczych.

W tem aż 10 polskich, 4 niemieckie i 1 żydowska.

W stosunku do Niemców rozbicie społeczeństwa polskiego aż nadto się zarysowuje.

Smutny jest fakt, że w obecnych wyborach, a raczej akcji przedwyborczej — najważniejszą rolę odgrywają animozje i ambicje osobiste, które przerastają możliwości realne.

O konsolidacji więc społeczeństwa polskiego w Rudzie Pabjanickiej mowy niema.

Wynik wyborów przynieść może dużo rozczarowania.

B. B. idzie do wyborów pod Nr. 1. Numer 2 otrzymała lista P. P. S. dawn. frakcji rewol. — PPS. C. K. W. wystawiła listę, która otrzymała nr. 4 oraz związki zawodowe wystawiły listę Nr. 5.

Na jutro zapowiedziane jest kilka

wieców agitacyjnych

przedwyborczych. Szczególnie gorącą agitację prowadzi PPS. fr. rew., która na terenie Rudy Pabjanickiej jest wyjątkowo liczna.

Cztery sprawy b. burmistrza Gryzla.

Magistrat m. Konstantynowa skierował je do prokuratora.

Z Konstantynowa donoszą:

Na ostatnio odbytem posiedzeniu rady miejskiej w dniu 20 b. m. między wielu innemi rozpatrywany był wniosek nagły w sprawie nadużyć popełnionych przez byłego burmistrza miasta Konstantynowa. — Franciszka Gryzla za czasów

jego urzędowania.

Nadmienić należy, iż Gryzel wszedł również do obecnej rady.

Obecnie po rozpatrzeniu zarzutów skierowanych przeciw niemu, a popartych dowodami, rada miejska m. Konstantynowa jednogłośnie postanowiła na zasadzie art. 8 dekretu o samorządach, Franciszka Gryzla wykluczyć z rady, to zn.

pozbawić go mandatu.

Jednocześnie rada miejska postanowił sprawę o nadużycia skierować do władz prokuratorskich, celem pociągnięcia b. burmistrza do odpowiedzialności karnej.

Jak się dowiadujemy, dotychczas magistrat m. Konstantynowa skierował do urzędu prokuratorskiego cztery sprawy o nadużycia różnego rodzaju. Między innemi Gryzel prowadząc gospodarkę miejską, z tytułu swego stanowiska, miał również powierzoną repartycję sum, przeznaczonych na zapomogi

dla bezrobotnych.

Z sum tych w rezultacie nie mógł się on wyliczyć, względnie na wydatkowanie przedstawiano dowody budzące wątpliwości co do ich autentyczności.

Również w dziale finansów miejskich, w wydatkach oraz w dziale egzekucji podatków, komisja rewizyjna znalazła pewne niedokładności.

Dalsze losy sprawy b. burmistrza Gryzla zależą obecnie od tego, jak się do niej ustosunkuje urząd prokuratorski. Decyzja prawdopodobnie zapadnie w krótkim czasie, po rozpatrzeniu akt sprawy, nadesłanych przez magistrat m. Konstantynowa.

Rozstrzelanie obywatela polskiego w Sowietach.

Wilno, 23. 8. Według wiadomości, otrzymanych z Mińska, rozstrzelano wyrokiem mińskiego trybunału rewolucyjnego obywatela polskiego pow. oszmiańskiego

Michała Ostapowicza,

który przez pewien czas zamieszkiwał w Wilnie. Ostapowicza aresztowano za nielegalne przekroczenie granicy w charakterze delegata Centr. Komitetu Bractwa Ruskiej Prawdy.

Zjazd izb handlowo-przemysłowych we Lwowie.

Lwów, 23. 8. (Od wł. k.) — Dnia 4-go września w przeddzień uroczystego otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie odbędzie się tu zjazd

izb handlowo - przemysłowych

z całej Polski. Zjazdowi przewodniczyć będzie poseł Byrka prezes izby lwowskiej. Tematem obrad będą zagadnienia gospodarcze oraz aktualne.

—:o:—

Ucieczka kapitałów niemieckich z Rzeszy.

Oświadczenie ministra Dietricha.

Berlin, 23. 8. (PAT). Minister finansów Rzeszy Niemieckiej Dietrich udzielił wczoraj prasie wywiadu, w którym między innemi wyraża opinję, że sytuacja finansowa Rzeszy niemieckiej nie jest tak niebezpieczna, jakby to się napozór wydawało według ostatnich alarmów. Minister Dietrich zanacza, że zagranica ma do Niemiec znacznie większe zaufanie niż finansiści niemieccy, którzy lokują

swe kapitały zagranicą

a ta dopiero umieszcza je na wysokie procenty w Niemczech.

Intrygi przeciw konferencji warszawskiej.

Próba sparaliżowania obrony państw rolniczych

Wiedeń, 23 sierpnia. (Od wł. kor.). Dzienniki tutejsze donoszą, że w Valdes w Rumunji odbedzie się ponownie konferencja rumuńskich i jugosłowiańskich rzeczoznawców.

Na zebraniu tem ma być omawiany plan

wspólnych wystąpień

tych państw na konferencji warszawskiej. Rumunja jakoby postanowiła nie odstępować od uchwał konferenci w Sinaia i międzynarodową konferencję w Warszawie o tyle popiera, o ile nie stoi ona w sprzeczności z uchwałami rumuńsko-jugosłowiańskiemi.

Rumunja i Jugosławja stoją rzekomo na stanowisku, że tylko zespolenie krajów Europy Środkowej i Południowo-Wschodniej odpowiada

bliższym interesom

obu państw. W tej myśli ma zostać zainicjowana akcja celem zbliżenia agrarnego z Węgrami. Dalej prasa przytacza, iż Rumunja sprzeciwia się tendencjom przeciwniemieckim, których wyrazem ma być jakoby

konferencja warszawska.

Całe to doniesienie wygląda na próbę niemiecką, sparaliżowania obrony państw rolniczych.

60 tysięcy podpisów na jednej petycji

Akcja robotników przemysłu włókienniczego.

Łódź, 23. 8. Jak już donosiliśmy związek robotników przemysłu włókienniczego przystąpił do energicznej akcji zmierzającej w kierunku przyśpieszenia załamania przez czynniki rządowe sprawy ubezpieczenia włókniarzy na starość.

W tym celu związek przystąpił do

zbierania podpisów

wśród swych członków zarówno w Łodzi jak i na prowincji w okręgu łódzkim — które położone zostaną pod petycję, jaką w tej sprawie wysyła związek do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z powyższem wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, którzy składali sprawozdanie co do zbierania podpisów.

Jak wynika z tego sprawozdania w samej Łodzi zebrano

dziesięć tysięcy

podpisów, na prowincji zaś — pięć i cztery tysiące.

Jak nas informują ogólna liczba podpisów z Łodzi i okolic pod petycją do Pana Prezydenta wyrazi się sumą około 60 tysięcy.

Akcja zbierania podpisów trwa jeszcze przez przeciąg 3 tygodni — poczem petycję te wiezie do Warszawy specjalna wyłoniona z pośród łódzkich włókniarzy — delegacja.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Księżna Jorku, synowa króla angielskiego powiła córkę. Nadzieje Anglików na następcę tronu nie spełniły się.

(—) Rosyjskie pismo emigracyjne w Paryżu „Obszczeje Dieło" ogłosiło rewelacje b. oficera carskiego Aleksiejewa, który twierdzi, że zmarła tragicznie artystka operetkowa Kazimiera Niewiarowska oraz jej partner Szczawiński byli agentami sowieckiej czerezwyczajki.

(—) Łódzki chirurg dr. A. Goldman został powołany na stanowisko dyrektora szpitala na Czystem w Warszawie.

(—) Na dworcu Łódź-Fabryczna został wczoraj przejechany na śmierć przez pociąg osobowy 18-letni Ant... Bryniewski, zamieszkały przy ulicy Niskiej 15.

(—) Według doniesień z Oslo ekspedycja polarna odkryła zwłoki znanego badacza stref polarnych Andree, który w roku 1897 wyruszył na zbadanie bieguna północnego.

Zwłoki Andree zostały odkryte pod miejscowością W... tein w odległości 150 mtr. od brzegu. Obok zwłok przywódcy tej wyprawy znaleziono jeszcze zwłoki jednego z uczestników, którego nazwiska nie ustalono.

Przy nieżyjącym badaczu stref podbiegunowych Andree znaleziono szereg notatek oraz kompas.

—:o:—

Ogłoszenia drobne.

Polskie kobierce na wystawie amerykańskiej.

Wspaniałe zabytki z czasów króla Jana.

Wielkie muzeum nowojorskie „the Metropolitan Muzeum ...Art" — urządziło w jednej ze ...sal wystawę perskich ko...ców tak zwanych polskiego ... Dwadzieścia siedm bar...interesujących i wielkiej ...ości zabytków wypożyczo...przeważnie z prywatnych ko...kcji amerykańskich: stąd są ...mało znane nietylko szer...szej publiczności lecz nawet ...com. Świetnie zredagowany ...log, zaopatrzony w napisa... wielkiem znawstwem sło...wstępne, daje pogląd na hi...storyczną i artystyczną wartość ...wionych arcydzieł per...skiej sztuki stosowanej.

...zabytków wskazuje na ...są one utworami warszta...tów perskich pierwszej połowy

17 wieku.

...tsze motywy zdobiące ...one „staropolskie kobier...ce" kształt liści i wielkie ara...beskowe palmety są charakte...rystyczne dla dekoracji perskiej ...czasu. Dlaczego jednak ...przylgnęła do tych kobierców

nazwa „polskich"?

Na wystawie paryskiej w ro...ku 1878 pokazano w Trocadero ...ilość jedwabnych, złotem ...em przetykanych kobier...ców ze zbiorów księcia Czarto...ryskiego. Niektóre z nich były ...zdobione w herby rodziny ...Czartoryskich, uważano je dla...tego początkowo za utwory pol...skich warsztatów. Jednakże ana...liza tych zabytków wyka...zała, że muszą one pochodzić z ... Nazwa „polskich" jed...nak utrzymała się i oznacza się ...nią do 300 znanych dziś, nie...zwykle kosztownych kobier...ców należących do jednej ro...dziny.

...bierce te interesują nas ...ze względu na swą na...zwę ...jeden z nich jest zwią...zany z narodem naszym swą hi...storją, cały zaś ich charakter z ...kulturą artystyczną.

...iększa liczba tych ko...bierców jest związana z histórją ...polskich. Wiemy wszyscy ...że polscy panowie ko...chali się w bogatych tkaninach ...t. zw. „polskie" kobier...ce w zbiorach europejskich i ...amerykańskich przeważnie po...chodzą z Polski. Dwa z wysta...wionych kobierców posiadają w... ...go znaki. Jeden z nich, ...ożony przez „Textile Mu...seum of the District of Colum...bia (Washington) jest ozdobio...ny herbem polskim. Inny, pocho...dzący z kolekcji Mrs. William H ... posiada na odwrocie na...pis wykonany atramentem:

A. D. Wilkoński
XII. Septembris 1683
z pod Wiednia.

...ten wskazuje, że zaby...tek został zabrany jako zdo...bycz pobitym Turkom pod Wied...niem.

... nietylko historyczne ...mają dla nas perskie ...typu polskiego. Zdobiąc domy polskie w wielkiej ilości, nie pozostały one bez wpływu na twórczość rodzinnych naszych kobierców, kilimów, gobelinów, makat i pasów.

J. P.

KOMORNIK OPIECZĘTOWAŁ GILOTYNĘ...

Musiało ją wykupić ministerstwo sprawiedliwości.

Na cmentarzu Montmartre w Paryżu znajduje się grób rodziny Santonów. Pochowani w tym grobie członkowie tej rodziny związali swe nazwisko z historja Francji w 18 i 19-tym wieku, wszyscy bowiem, jeden po drugim, piastowali stanowisko

katów państwowych.

Pierwszym katem z „dynastji" Santonów był Karol Henryk Santon, urodzony w roku 1739. Żył on jeszcze, gdy trybunał rewolucyjny skazał w roku 1793 na ścięcie króla Francji, lecz nie wykonał tego wyroku, gdyż w dniu egzekucji był chory. Zastępował go syn, Henryk Santon, który po śmierci ojca objął stanowisko kata i pozostawał na tem stanowisku do roku 1840. Udział

w straceniu króla

nie przeszkodził mu w wykonywaniu jego obowiązków nietylko za panowania Napoleona, do roku 1815, lecz również po roku 1815, gdy królem Francji został Ludwik XVIII, brat straconego Ludwika XVI.

Nagrobek tego człowieka ozdobiony jest sentymentalnym napisem: „Henryk Santon — był on dobroczyńcą swej rodziny". Po zgonie jego katem państwowym został w Paryżu Klemens Santon, ostatni w „dynastji". Zmarł on dopiero w roku 1889, lecz obowiązki swe wykonywał wszystkiego przez siedem lat, do roku 1847. Powodem jego usunięcia była okoliczność niezwykła: potomek katów prowadził życie hulaszcze i pewnego dnia, odczuwając brak pieniędzy,

zastawił... gilotynę.

Traf chciał, iż w kilka dni po tej niezwykłej tranzakcji zapadł wyrok śmierci. Gdy miano go wykonać, okazało się, iż gilotyna została zastawiona przez kata. Ministerstwo sprawiedliwości musiało wykupić ją za 3.800 franków, lecz wykonany po tym wypadku wyrok był ostatnim, do którego przyłożył rękę przedstawiciel rodziny Santonów.

—:o:—

BIJĄCE SERCE NA EKRANIE.

KINO ROENTGENOWSKIE.

PRZEWRÓT W DZIEDZINIE DIAGNOSTYKI LEKARSKIEJ.

Paryż w sierpniu.

(Od własnego korespondenta)

Francuski roentgenolog dr. A. Dauvillier dokonał wynalazku, który wśród wybitnych fachowców został uznany za podstawę do zupełnego przewrotu w zabiegach roentgenologicznych, a zarazem za przyczynek do poparcia diagnostyki lekarskiej.

Wynalazek Dauvilliera jest istotnie doniosły, ponieważ dozwala na skombinowanie widzenia na odległość z aparatem roentgenowskim. Przewody Roentgena łączy się mianowicie z aparatem Nipkowa do widzenia na odległość, t. j. rzecz cała głównie polega na tem, że fale świetlne zamienia się

w prądy elektryczne.

Te ostatnie zasilają źródło świetlne, które obserwować można przez ruchomy ekran.

Dauvillier podaje dokładny opis swego wynalazku w roentgenogicznem piśmie fachowem wyszczególniając drobiazgowe techniczne dane. Wynalazkowi swemu Dauvillier nadał nazwę „radofotu", a zaleta aparatu głównie polega na tem, że dowolnie rozjaśnia obrazy. Ponadto jest bardzo ważną rzeczą, że przy kombinacji aparatu roentgenowskiego z systemem widzenia na odległość

odpada całkowicie niebezpieczeństwo

roentgenizacji zarówno dla lekarza, jak i dla pacjenta, w postaci oparzelin, wrzodów itp.

Wynalazek dr. Dauvillier rozwiązuje jeszcze jedno zagadnienie, stanowiące dotąd największe dążenie roentgenologów, a mianowicie: kino roentgenowskie. Zarówno dla badań naukowych, jak i dla nauki poglądowej byłoby rzeczą pożądaną móc zobaczyć na taśmie filmowej serce ludzkie, gdy bije w piersi, oddech płuc, działalność żołądka, ruch pokarmów w kiszkach itp. poszczególne fazy procesów żywotnych w organiźmie. Rzeczy te nie dają się utrwalić na taśmie tak łatwo, jak sceny miłosne dowolnego dramatu filmowego.

Promienie Roentgena bowiem w tej dziedzinie odznaczają się ujemną własnością, ponieważ nie dają się uchwycić w soczewkę aparatu fotograficznego, ani przenieść na płytę fotograficzną, a tembardziej sfilmować.

Spróbowano innego sposobu, systemu rysunków w trickach, gdzie poszczególne nieruchome obrazy, mozolnie rysowane i połączone, zestawiono w ciągłość filmową.

Z rozmaitych stanów wzgl. faz bijącego serca zbierano pojedyńcze nieruchome obrazy, porządkowano je i nalepiano na taśmie filmowej. Tą drogą uzyskiwano tylko film trickowy roentgenowski, posiadający jeszcze inne ujemne strony, jak nprz. słabe oświetlenie cieniowanego obrazu na podobieństwo złych zdjęć filmowych. Różne chemiczne sposoby w małym tylko stopniu usuwać zdołały wszystkie te niedokładności.

Dopiero obecna kombinacja promieni Roentgena z aparatem Nipkowa do widzenia na odległość dostarcza najważniejszego warunku dla kina roentgenowskiego, umożliwiając uzyskanie

dowolnej siły światła.

O ile konstrukcja nowego aparatu spełni pokładane w nim nadzieje, wynalazek dr. Dauvilliera stanie się istotnie podstawą zupełnego przewrotu w roentgenologji i dziagnostyce zapomocą Roentgena.

—:o:—

Lekarz udusił się w trumnie.

Żywy trup.

Triesteński „Il Piccolo" donosi, że w tych dniach pogrzebany został w Splicie miejscowy lekarz, który zmarł wskutek

zarażenia się

jakąś chorobą przy wykonywaniu swego zawodu.

Po pogrzebie dozorca cmentarny usłyszał dochodzące z grobu jakieś głuche dźwięki. — Zawiadomione natychmiast władze udzieliły zezwolenia na odkopanie grobu.

W trumnie znaleziono zwłoki lekarza, przewrócone na bok. Widocznie zmarły przebudziwszy się w grobie, usiłował uwolnić się, zanim jednak otworzono trumnę, udusił się.

—x:o:x—

Grób dziecka na plaży.

Fatalna zabawa dziewczynki.

Ze sławnej francuskiej miejscowości nadmorskiej i leczniczej Beck-sur-Mer, posiadającej wspaniałą plażę piaszczystą, donoszą o strasznem zdarzeniu, którego ofiarą padło dziecko, pozostawione przez krótką chwilę

bez opieki.

Mianowicie do owej miejscowości przybył na wakacje bogaty przemysłowiec z Soisy p. Louis Joly, wraz z 6-letnią córeczką, Franciszką.

W tych dniach mała dziewczynka bawiła się na plaży tak ładnie i spokojnie, że ojciec, nie obawiając się o nią, odszedł na chwilę. Dziecko wykopało łopatką

dół w piasku,

a potem się w nim poołżyło, w tej chwili jednak piasek się obsunął i pokrył zupełnie biedną Franciszkę.

Po pewnym czasie ojciec powrócił, aby zabrać dziewczynkę na obiad i zastał ją pokrytą zupełnie usypiskiem, a chociaż odkopał maleństwo natychmiast, dziewczynka nie dawała już znaków życia i wszelkie usiłowania ratownicze pozostały bez skutku.

Dziecko udusiło się w grobie, który samo sobie wykopało.

Obrazki ze wschodu.



W okolicach pustynnych drzewo na opał jest stosunkowo bardzo drogim artykułem. Na ilustracji naszej widzimy przekupniów na przedmieściach Mekki, którzy rozsiedli się na obszernym placu, zachwalając krzykliwie swój towar.



Transport arbuzów w okolicach Morza Czarnego, gdzie znajduje się niezwykła obfitość tego owocu.

...T S. BANNER. **Przedruk wzbroniony.**

KRWAWE KOŁO.

25)

Przekład autoryzowany

Wobec tego Ewa ...męża, aby dał van O...enowi dymisję i wy...ło rodzinie mieszkanie ...cji. Daignton odpowie...nieuprzejmie, aby nie ...się w nieswoje rze...dodał, że względy pry...nie powinny stawać na ...dzie oficjalnym i że ...Overstraten jako buchal...ował go najzupełniej. ...nie dała za wygraną ...list z analogiczną pro... naczelnego dyrektora ...twa w Surabayi. — ...wiedzi dostała list, z ...wynikało, że już ktoś ...ią przedstawił sprawę ...a zwierzchności, na... ...w fałszywem świetle, ...czego jej informacje ...uznane za niezgodne z ...

...zostawało więc Mike... ...innego jak starać się ...yć obojętnością upór ...dziewczyny. Rezul... ...taki, że szczególna pa...cie się z sobą nie roz...

Do jednego tylko miejsca nie mogła za nim iść, to jest do domu Daigntonów. Nie odważyła się wtargnąć do królestwa Ewy. To też Mike korzystał z tego sanktuarjum tak często, jak tylko mógł, aż wkońcu Daignton powiedział mu bez ogródek że wyprasza sobie codzienne wizyty. Usprawiedliwił się obawą o reputację Ewy, lecz w gruncie rzeczy powodowała nim zazdrość. Już oddawna spoglądał na Brygidę z wilczą tęsknotą i jej pogarda rozdmuchała tlejącą namiętność w gwałtowny płomień. A ponieważ prześladowała Mike'a, jemu przypisał winę swego niepowodzenia. Nienawiść Daigntona do pomocnika wzrastała proporcjonalnie do zabiegów Brygidy o jego rękę. Mógł coprawda uwolnić Mike'a od kłopotliwych zalotów dziewczyny ale czuł instynktownie, że gdyby tak postąpił, spotęgowałby tylko jej niechęć do siebie i osobiście nic nie zyskał. Narazie nie miał żadnych widoków na urzeczywistnienie swych pragnień, których siła wyładowywała się prowizorycznie w nienawiści i piciu...

Czuła jego troska o dobre imię żony w zestawieniu z tem, co Beryl opowiadała o nieszczęśliwem pożyciu Daigntonów wzburzyła Mike'a do tego stopnia, że z trudem powstrzymał się, aby go nie spoliczkować. Ale opanował się ze względu na następstwa, jakieby taki incydent mógł mieć dla Ewy.

Kiedy Mike i prześladująca go Brygida przeszli koło ogrodu Flossinga, Ewa poczekała dopóki się nie oddalili, poczem zwróciła się z zatroskana twarzą do Wery.

— Tak być dłużej nie może— rzekła. — Nie można na to pozwolić.

— Wiem, że nie można—odpowiedziała bezradnie Wera.— Jeżeli on tu zostanie, ta dziewczyna postawi na swojem. Wytrzymałość ludzka ma swoje granice. Żałuję, że nie możemy mu pomóc, ale doprawdy nie widzę innego wyjścia, jak ją zamordować.

— On stąd nie wyjedzie — rzekła z przekonaniem Ewa. — Jest na to zbyt dumny i uparty.

— Mógłby wziąć urlop.

— Nie zrobiłby tego z obawy, żeby to wzięto za ucieczkę.

— A gdyby się tak zajął kim innym — rzekła Wera. — Naprzykład Beryl.

— Moja droga — odparła z pewnem zniecierpliwieniem Ewa — chyba widzisz, że się na to nie zanosi. Zostawia Beryl Grayne'owi, stara się im nie przeszkadzać. Przecież nie robiłby tego, gdyby był zakochany. Nigdy nie okazywał jej nic więcej, oprócz przyjaźni.

— W każdym razie szkoda, że niema kogo innego — powtórzyła Wera. — Nie pojmuję, jak on się wyplącze z tej intrygi, o ile Brygida sama go nie zwolni. Ale ona tego nie zrobi. Na taką dziewczynę może być tylko jeden sposób — zazdrość.

— Ciekawa jestem — zaczęła powoli Ewa i umilkła. Na wargach jej zaigrał szczególny uśmiech. — Zejdźmy ze słońca — rzekła. — Chcę ci coś powiedzieć.

Wzięła przyjaciółkę pod rękę i wprowadziła do domu.

Gdy wkrótce potem Brygida otrzymała zaproszenie na podwieczorek do Ewy, nie wiedziała, czy się cieszyć czy lękać. Czegoś podobnego nie spodziewała się w swoich najśmielszych marzeniach. Doszła do wniosku, że mogło to oznaczać tylko jedno, a mianowicie, że kolonja angielska zgodziła się przyjąć ją do swego grona jako przyszłą żonę Mike'a. — Wszak tante Sluishoorn mówiła, że Anglicy robią tak, jeżeli kogoś bardzo lubią. Brygida nie wiedziała, czy Mike wiedział o zaproszeniu, lecz nic mu nie powiedziała z obawy, żeby nie zechciał nie przyjść. Wchodząc o czwartej w bramę rezydencji Daigntonów, zobaczyła zdaleka jego szerokie barki i odetchnęła z ulgą. Na myśl, że tu przynajmniej będzie zmuszony przełamać swoje uporczywe milczenie, zaśmiała się cicho.

Poczucie niższości powoduje niekiedy u gorszych natur wybryki nieprawdopodobnie bezczelnej ordynarności. Fakt ten tłumaczyłby fatalne zachowanie się Brygidy na wizycie u Ewy. — Od pierwszej chwili przybrała ton wzgardliwej poufałości, który przyprawił Mike'a o tortury wstydu. Wszak z wyjątkiem garstki bliskich, cała okolica uważała go za narzeczonego tej okropnej dziewczyny. Jak ona się zachowywała? Skrzywiła się na smak herbaty i wsypała sobie trzy czubate łyżeczki cukru. Nuciła pod nosem, widocznie, żeby okazać, iż czuje się jak u siebie w domu. Wreszcie zapytała Ewę o cenę jej sukni.

— Moja kosztowała trochę więcej — oznajmiła. — Naturalnie teraz sprowadzam paryskie suknie z Batawji.

W głębi duszy konała z zazdrości o Ewę i Werę. Czuła, że choćby żyła sto lat, nie osiągnęłaby ich swobodnego obejścia i wytwornej modulacji głosu. Znienawidziła z miejsca Werę za jej piękną cerę, za złotopopielatawe włosy i za dystyngowany wygląd pomimo taniej sukni. Znienawidziła Ewę za jej nieokreślony czar i za olśniewającą białość skóry, lecz nadewszystko za spokojne, szare oczy.

— Cieszę się, że pani przyszła, panno van Overstraten— rzekła Ewa. — Powinna była pani dawno poprosić pana Mike'a, żeby panią przyprowadził.

— Może pan Wincourt przypuszczał, że pani na tem nie zależy — odparła Brygida, podkreślając nazwisko na znak, że nie aprobuje poufałego wyrażenia Ewy. — Ostatecznie nasze położenie towarzyskie wyrównało się dopiero niedawno, gdy się ojcu... poszczęściło na loterii.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Odnawianie domów w Warszawie nie da w roku bieżącym należytego efektu. Sytuacja gospodarcza jest o tyle trudna, że większość właścicieli posesyj otrzymujących nakazy w sprawach remontu zgłaszają rekursy. Wprawdzie władze odwoławcze mało uwzględniają te rekursy, ale załatwienie tych rekursów odwleka remonty.

Remonty tegoroczne miały głównie dotyczyć klatek schodowych, suteren i strychów.

* * *

W nowym planie regulacji miasta, przesłanym do minist. robót publicznych, przewidywane są prace związane z przeprowadzeniem alei, której nadano nazwę Al. Stanisława Augusta. Aleja ta zacznie się od Zielenieckiej tuż nad brzegiem jeziorka Kamionkowskiego i ciągnie się brzegiem tego jeziorka w kierunku do Gocławia. Aleja ta posiadać ma z jednej strony domy i budowle, z drugiej zaś barjerę, która oddzieli ją od równoległej drogi, położonej o 2 metry niżej, nad samym brzegiem jeziorka. Będzie to droga, którą przechodzić ma tor przyszłej zelektryzowanej kolei elektrycznej do Otwocka.

* * *

Liczba zachorowań na dur brzuszny stale wzrasta i oddział w starym gmachu szpitala św. Stanisława jest już zapełniony.

Wobec tego Magistrat pozwolił na uruchomienie drugiego piętra w nowym pawilonie tego szpitala, obliczonego na 100 łóżek dla chorych na dur brzuszny, tymczasem na 4 miesiące.

*

Z powodu nadmiernego obciążenia budżetu miejskiego deficytami teatralnemi, magistrat zwrócił się — jak wiadomo — do rządu z propozycją przejęcia Opery warszawskiej, jako instytucji reprezentacyjnej ogólno-państwowej na rachunek państwa, ewentualnie udzielenie miastu subwencji na dalsze prowadzenie Opery.

W odpowiedzi na memorjał prezydenta miasta w tej sprawie, minist. oświaty stwierdziło obecnie, że „w czasie obecnym Opery warszawskiej nie może przejąć, ani też udzielić subwencji na jej prowadzenie, gdyż w budżecie swym sum na ten cel przewidzianych nie posiada.

---x:o:x---

Jeleń na ulicach miasta.

Wpadł do ogrodu i znalazł śmierć.

Z Bydgoszczy donoszą:

Około godziny 6 rano, przechodnie ul. Szubińskiej ujrzeli nagle biegnącego wdół ulicy od strony lasu,

wspaniałego jelenia,

za którym goniło już kilka osób. Wystraszony jeleń dobiegłszy do rogu ulic Szubińskiej i Mazurskiej, szukając schronienia przed pogonią, przesadził parkan Domu Starców i wpadłszy do ogrodu uderzył łbem tak silnie o znajdujące się tam drzewo, że padł na ziemię z roztrzaskaną czaszką. Na miejsce przybył zawezwany przez policję mistrz rzeźnicki, p. Łuczak, który zwierzę dobił. Martwe zwierzę uprzątnęła policja.

Jeleń został widocznie spłoszony przez pracujących w polu ludzi, lub też turkotem szybujących aeroplanów i biegnąc przed siebie, dostał się

na ulicę miasta,

gdzie płoszony dalej przez przechodniów, szukał ratunku w ogrodach Domu Starców, a znalazł tam śmierć.

Był to jeleń 6-cio-letni.

---:o:---

KRATECZKI.

Gęsi i kaczki pod oknem.

Przygody obywatela, który nie mógł wytrzeźwieć.

Przyjaciele nasi mają ten piękny zwyczaj (zwłaszcza mieszkający samotnie), że na wypadek wyjazdu na urlop zostawiają nam mieszkanie z prośbą, abyśmy go strzegli, jak konfident „niebłagonadiożnego" obywatela, z prawem wejścia i wyjścia o każdej porze dnia i nocy (za łaskawem zezwoleniem p. t. dozorcy), oraz z wyłączną używalnością klucza.

Trudno się dziwić, że taki pilnujący mieszkania pseudo-Cerber ma okropne ataki „spleenu", a jako że choroba ta angielska jest z pochodzenia, to też najłatwiej leczy się ją angielską-gorzką, której nota bene nie należy zbyt wiele do tak pożytecznych płynów, jak alkohol, wlewać, bo psują smak i zbytnio czuć je w aptece spreparowaną miksturą.

Alkoholizm jest istotnie klęską, a że jest klęską nad wyraz dotkliwą, zrozumie bez trudu ten, co sobie uprzytomni, że wódka właśnie sprowadziła największą klęskę świata, a mianowicie — prohibicję.

Na mnie jednak alkohol, tak samo, jak na wiele innych dolegliwości, działa nad wyraz zbawiennie, porwala bowiem marzyć rozkosznie czas pewien, a później spać, ile tylko pijacka dusza zapragnie.

MŁODZIAN, KTÓRY POTRZEBOWAŁ SNU.

Michał Kamiński, młodzieniec o opinji obywatela bardzo porządnego, został raz uproszony przez przyjaciela, zamieszkałego przy ul. Rokicińskiej nr. 13, aby przesiedział w mieszkaniu jego około dwóch tygodni, który to czas ów przyjaciel miał zamiar spędzić na łonie natury, aby nieco „odetchnąć".

Michaś był młodzieńcem uczynnym, tem więcej, iż w tym właśnie czasie mieszkał wprawdzie nie w kryminale, bo stamtąd trudno być uczynnym, ale w każdym razie bardzo niewygodnie.

Michaś nudził się przeraźliwie, dlatego acz bez gorzkiej angielskiej (która w okolicach Rokicińskiej jest podobno niemodna) pociągał sobie czasami, aby prędzej usnąć, uciekając przed ciężkiemi myślami wobec lekkości kieszeni.

Mylne jest mniemanie, że wódka to kosztowny wydatek.

Obliczmy sobie dokładnie: jaki taki obiadek na mieście kosztuje 2 złote.

Jaka taka kolacyjka — najtaniej — złoty albo dwa, razem już cztery.

Gdy sobie obywatel kupi natomiast zwykłą czystą za 1.90, do tego śledzia za groszy 20, nietylko że kolacji jeść nie potrzebuje, ale jeszcze nazajutrz ma zbawienny „katzenjammer", który mu całkowicie odbiera apetyt na śniadanie, a niekiedy i na obiad.

Słowem — oszczędność, przy połączeniu miłego z pożytecznem.

MICHASIOWE KŁOPOTY.

Michaś ułożył się pewnego pięknego dnia, a raczej wieczoru, w nastroju względnie błogim, na który wpłynęła tylko co wypróżniona „monopolka".

Michaś chciał spać i usnął bez trudu, snem dłużnika, który jest spokojny, że nic mu wierzyciele zabrać nie zdołają, gdyż — nic nie ma.

W pewnej chwili obudził się Michaś, a jakoże był jeszcze pod działaniem trunku, nie wiedział, czy śni, czy żyje na jawie.

Oto usłyszał Michaś wrzaskliwy chór kwakania kaczek, a tuż potem rozdzierający wrzask, który tylko dziób gęsi wydać jest w stanie.

Po chwili — —znowu to samo.

Rozmarzony Michać przypuszczał zrazu, że czarodziejskie działanie czystej przeniosło go może na rzymski Kapitol, ale — jeżeli krzyk gęsi dowodziłby tego, to skąd te kaczki?

Rozbudzony wreszcie Michaś wyjrzał oknem. Na podwórzu stał furgonik chłopski, a na nim kilka skrzyń z drobiem stanowiło źródło nocnych hałasów.

Michaś zwrócił grzecznie uwagę gospodarzowi, zaczynając delikatnie „od cholery", że przyjeżdża się na targ rano, a nie wieczór, na co gospodarz niemniej grzecznie — nawiązując coś do huncwotów, jakoże był kolonistą, odpowiedział. Michaś wziął tedy z sobą laskę i zeszedł na dół, gospodarz wziął bicz i starszym końcem „ździebko" trącił Michasia. Ponieważ dalsza konwersacja była trochę przygłośna, wezwano policjanta, pogotowie jednak nie interwenjowało.

Sąd powiatowy orzekł, że zarówno Michał Kamiński, jak Hugon Holz, gospodarz z pod Aleksandrowa, zasłużyli sobie po 20 złotych.

Ileż to byłoby czystych? Nawet z gorzką, która zawsze mniej gorzką byłaby, niż grzywna....

Jerzy Krzecki.

---x:o:x---

Cudowne uzdrowienie niewidomej staruszki w kaplicy jasnogórskiej

Łódź, dnia 23 sierpnia — Od kilku dni Kalisz pozostaje pod wrażeniem, jakie pozostawił po sobie fakt cudownego uzdrowienia jednej z uczestniczek pielgrzymki na Jasną Górę w Częstochowie, a mianowicie 69-letniej Barbary Kasińskiej, stałej mieszkanki dzielnicy Rypinek w Kaliszu.

Niedawno pod przewodnictwem ks. Henryka Antonowicza wyruszyła do Częstochowy na Jasną Górę

pielgrzymka

mieszkańców Kalisza, w której wzięło udział kilkadziesiąt osób.

Między innymi również wyruszyła 69-letnia Kasińska, która od kilku lat zaniewidziła.

Podczas odmawiania gorącej modlitwy, z wiarą w moc Najświętszej Pa[nny] Częstochowskiej — nast[ąpiło]

cudowne uzdrowienie

Modląc się żarliwie — w [kaplicy] jasnogórskiej, Kasińs[ka na]gle ujrzała Cudowny O[braz i] otoczenie.

Spazmatyczny wprost [okrzyk] radości wyrwał się z pi[ersi uz]drowionej, udzielając się [obecnym] w kaplicy.

Własnemi oczyma p[rzekony]wała się w powrotnej [drodze] do Kalisza — idąc na [pieszo w] kompanji — bez niczyj[ej po]mocy.

Kasińska wróciła do [Kali]sza zupełnie uzdrowiona.

Wieść o cudownem [uzdro]wieniu lotem błyskawicy [roz]niosła się po Kaliszu.

---x:o:x---

Katastrofa samochodowa na moście

Szofer walczy ze śmiercią.

Ze Lwowa donoszą.

Na moście w Jaremczu nad Prutem wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Auto d-ra Raczyńskiego ze Stanisławowa, przejeżdżając przez most, będący w stanie rekonstrukcji, spadło po przełamaniu prowizorycznej [porę]czy z wysokości kilku metrowej. W wozie [znajdo]wał się jedynie szofer, [który] uległ ciężkim kontuzjom i

walczy ze śmiercią.

Auto zostało także silnie [uszko]dzone.

Niesamowite samobójstwo młynarza

Śmierć w trybach lokomobili.

Z Bydgoszczy donoszą:

Przygnębiające wrażenie wśród mieszkańców Wrześni wywołało niesamowite samobójstwo

40-letniego majstra

młynarskiego Bulczyńskiego.

Młynarz od pewnego czasu żył w ustawicznych nie[snas]kach z rodziną, aż w[reszcie] wczoraj pod wpływem [roz]ryczenia, rzucił się na [koło] w ruchu lokomobile.

Ciało porwane przez [tryby] zostało w straszliwy [sposób] zmasakrowane.

Kłopoty z pieskami.

Kolej nie wie o cofnięciu zarządzeń sanitarnych.

Łódź, 23 sierpnia. W swoim czasie na skutek epidemji wścieklizny, jaka zapanowała na terenie całego miasta — wydział sanitarny Magistratu m. Łodzi — obok licznych zarządzeń bezpieczeństwa w tej mierze— wydał również okólnik do dyrekcji łódzkiego węzła kolejowego z prośbą o nieprzewożenie i nie wpuszczanie do wagonów psów nieposiadających zaświadczenia wydziału sanitarnego Magistratu, że wolne są od tej choroby.

Z biegiem czasu jednak epidemja wygasła i Magistrat zarządzenie to cofnął, po[wiado]miając o tem łódzkie wł[adze ko]lejowe.

I jakkolwiek od tej ch[wili u]płynęło już sporo czasu, [wła]dze kolejowe w Łodzi [czynią] w dalszym ciągu

utrudnienie pasażerom

przewożącym psy, żąda[jąc za]świadczenia Magistratu.

W ostatnich dniach, [jak] donoszą nam nasi czy[telnicy] w związku z powrotem [z wywczasów] nisk — władze kolejowe [zatrzy]mują na stacjach psy [nie posia]dające zaświadczenia [lekarza] weterynaryjnego, mimo [że za]rządzenie zostało przez [władze] administracyjne

cofnięte.

Magistrat ze swej str[ony ze] względu na odwołanie [zarzą]dzenia, nie wydaje pod[obnych] zaświadczeń i mieszk[ańcy nie] wiedzą

co czynić.

Wobec powyższego [należało]by ponownie przypomn[ieć wła]dzom kolejowym, że prz[ewoże]nie psów odbywać si[ę może] bez zaświadczenia wład[z sani]tarnych.

---:o:---

Niepoczytalny stan lekarza.

Umorzone śledztwo.

Ze Lwowa donoszą:

Pozostający w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni morderstwa lekarz dr. Kazimierz Knopf, który przed kilku miesiącami pozbawił życia swą gospodynię przy ul. Łyczakowskiej, został wczoraj

wypuszczony na wolność.

Mianowicie lekarze psychjatrzy po kilkutygodniowych obserwacjach, prowadzonych nad stanem umysłowym d-ra Knopfa stwierdzili, że zbrodni dopuścił się w stanie przemijającego wzburzenia. Wobec powyższego orzeczenia sędzia śledczy radca Witoszyński zwolnił d-ra Knopfa z więzienia śledczego i śledztwo umorzył. Opuszczającym więzienie d-rem Knopfem zaopiekował się jego ojciec adwokat dr. Knopf ze Sokala.

KRONIKA KALISKA.

Prosięta i kury w morzu ognia.

Wielki pożar na wsi.

We wsi Janków, gm. Zborów wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Prenczyńskiego i zniszczył stodołę, chlewy i narzędzia rolnicze. Pożar następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania gospodarskie, przyczem spaliły się trzy stodoły, 4 obory, 1 stajnia, 1 dom mieszkalny oraz z żywego inwentarza: 10 świń,

22 prosięta i 90 kur.

Ogólne straty poszkodowani obliczają na 65.000 zł. W gaszeniu ognia brało udział 11 oddziałów straży pożarnej z okolicznych wsi. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było.

We wsi Kamienna, gm. Błaszki z niewiadomych przyczyn u Ziombka Jana spaliła się stodoła z dwiema przybudówkami i chlewik wartości około 7.000 zł.

Najpierw rewolwer, a potem pętla...

Uparty samobójca.

Z Sokala donoszą:

W nocy w Zubkowie, pow. Sokal, wydarzył się oryginalny wypadek samobójstwa. Oto 24-letni Antoni Denysiuk w zamiarze samobójczym strzelił do siebie

z uciętego karabinu

pod brodę i odniósł ciężką ranę. Rodzice jego ujrzawszy go rannym, chcieli odwieźć go do szpitala w Sokalu. Tymczasem Denysiuk, który postanowił popełnić samobójstwo z całą stanowczością, wyskoczył niespostrzeżenie z mieszkania przez okno i za chwilę powiesił się w stodole. Przyczyny samobójstwa nie ustalono.

---x:o:x---

LUCIEN BESNARD.

Przepowiednia.

—::-::—

Ubrana w skromny kostjum spacerowy, miss Ellen, córka W. J. Bruce Winton, prezesa amerykańskiego trustu naftowego, dzwoniła do drzwi pani Lambert — d'Ajac, słynnej wróżbiarki francuskiej.

Nie była to jak dawnemi czasy siedziba wiedźmy w brudnym i cuchnącym domu w Batignolles lub Meuilmontant, lecz eleganckie parterowe mieszkanie w Passy, z oknami zasłoniętemi do połowy rododendronami, okalającemi szeroką ulicę.

Zręczna pokojowa wprowadziła gościa do saloniku, utrzymanego w prześlicznym tonie różowym i zakryła je gustownym parawanikiem.

Po upływie godziny i trzech kwadransy, w którym to czasie przynajmniej z dwadzieścia razy otwierały się i zamykały drzwi, wypuszczając i wpuszczając niezliczone zapewne klientki, wprowadzono ją do pokoju przyjęć, gdzie powitała ją kobieta czterdziestoletnia, ciemna brunetka o wyglądzie jeszcze młodym, lecz z promieniem białych włosów nad czołem.

— Przyjechałam umyślnie do pani z Nowego Yorku, ponieważ ciotka moja, pani Woodhouse...

— Jakże się miewa ta droga ślicznotka?

— Umarła... i przed śmiercią właśnie powiedziała do mnie: „Jest jedna tylko osoba na świecie, która zna przyszłość. Przepowiedziała mi rzeczy najbardziej nieprawdopodobne, a jednak sprawdziły się wszystkie. Ona to także uprzedziła mnie, moje dziecko, że w pięćdziesiątym trzecim roku życia oddam Bogu ducha". Błagam więc panią o poradę.

— W wieku pani w tak przykrej kwestji?!

— Nie co do śmierci mojej, lecz w sprawie małżeństwa.

— To co innego! —Proszę spojrzeć mi prosto w oczy!

Pani Lambert -d'Ajac przeszyła Ellen spojrzeniem równie przenikliwem, jak i głębokiem.

— Niech pani zdejmie kapelusz.

Nastąpiło milczenie, podczas którego czoło pani d'Ajac zmarszczyło się boleśnie. Oddychała z trudnością. Robiło to wrażenie, że w głębi jej duszy rozgrywa się straszliwa walka w gorliwem poszukiwaniu prawdy.

— Widzę.. szczęście... lecz nie... O, proszę mi nie przerywać!.. lecz nie widzę go odrazu... Jakiś mężczyzna kocha się w pani do szaleństwa.

— To Jack Mackensie - Pool, wspólnik mego ojca. Już trzy razy oświadczył się o moją rękę.

— To prawda — potwierdziła wróżbiarka z wielkim autorytetem.

— Bardzo przystojny chłopiec, ale nie w moim guście .

— A jednak poślubi go pani.

— Nigdy.

— O! przepraszam. Takie jest przeznaczenie pani. Lecz proszę zaczekać... widzę, że po trzech miesiącach rozwiedzie się pani... proszę mi nie przerywać i wkrótce potem pozna pani — podczas podróży — człowieka, którego pani pokocha namiętnie... i który uszczęśliwi panią do końca jej życia.

— Więc czemu odrazu nie zaczekać na niego do tego czasu?

— To, moja droga pani, już wchodzi w zakres naszej sztuki wróżbiarskiej, jest to porządek rzeczy ustalony przez los i nam tylko znany. Szczęście swoje osiągnie pani dopiero po przekroczeniu tego rodzaju Rubikonu....

— Co to jest „Rubikon"?

— Rzeka w starożytności. Zabrałoby wiele czasu wytłumaczyć to pani szczegółowo. A więc — niech mi pani zaufa — i wyjdzie zamąż za pana Mackensie-Pool.

—Niech i tak będzie. Wyjdę za niego. Co jestem pani winna?

— Tymczasem nic, moje dziecko. Dopiero w przyszłości, gdy sprawdzi się moja przepowiednia, gdy będzie pani szczęśliwa, prześle mi pani, jak ongi jej ciotka, czek na pięć tysięcy dolarów.

Tegoż wieczora p. Ellen usiadła zpowrotem do Nowego Yorku. na okręt, który zawieźć ją miał Chciała zaraz rozmówić się z ojcem, lecz była to rzecz niełatwa, ponieważ W. J. Bruce Winton znajdował się ciągle w ruchu z powodu swoich licznych interesów. Zdołała jednak uzyskać z nim połączenie, gdy znalazł się po trzech dniach w Filadelfji i komunikowała mu przez radjo:

— Kochany pano, wychodzę zamąż za p. Mackensie-Pool.

Och! nie wydawaj ryków, podobnych do jaguara... —Zakochana w Jacku?.. Ani trochę więcej, jak przed wyjazdem... Ale takie już jest moje przeznaczenie... Wytłumaczę ci to po powrocie. Ach! Jack jest właśnie u ciebie? Uprzedź go zatem i postarajcie się, by wszystko szło prędko. Dziękuję za wszystko zgóry! Całusy, ojczulku!

Sześć tygodni później odbył się ślub i wspaniałe wesele, w obecności wszystkich „królów" stalowych, naftowych, margarynowych i kilku młodych królowych ekranu. Po uroczystościach ślubnych młodzi małżonkowie wsiedli na okręt do Europy. Mackensie-Pool, bardzo poetyczny poza obrębem interesów, obrał niebo nad Wenecją, za tło miodowego miesiąca. Ellen zażądała od niego, by zarezerwował kabiny oddzielne. Wkrótce jednak wyszła ze swojej kajuty i zeszła do biura radjowego, by wysłać marconigram następującej treści do p. Lambert d'Ajac.

„Rubikon" przekroczony prawnie. Czy los wymaga większych ofiar? Oczekuję depeszy iskrowej w hotelu Majestic. Wenecja".

Odpowiedź odebrała od portjera hotelu Majestic zaraz po przyjeździe.

„Sztuka jasnowidzenia przewiduje zdarzenia znamienne. Drobne szczegóły nie mają znaczenia. Postąpić według uznania".

Decyzja Ellen zapadła. Postanowiła działać w kierunku rozwodu. Zupełnie nieprzystępna dla męża, zauważyła pomimo to, że w Wenecji stał się piękniejszy[,] gdy blada cera jego nabra[ła złoci]stego odcienia.

Pewnego wieczora, gdy [płynęli] po lagunie, gondola ich [zatrzymała] się w cieniu wysokich [murów] starych pałaców.... Jack w [namięt]ności, która wydawała się [wprost] niepojętą, chciał pocałować [żonę]. Rozległ się odgłos p[oliczka]. Przyczyna do rozwodu. [Gondo]ljer obejrzał się zdziwiony.

Ujrzał jednak rzecz zw[ykłą w] tem otoczeniu: w świetle [księżyca], który wyjrzał z poza chmur, [objęci] je kochanków w czułym [uścisku].

— Jedziemy do domu — zaśmiała się Ellen. [— Spiesz] się, szybko!

Kilka dni później p. L[ambert] d'Ajac odebrała list nast[ępujący]:

„Wielka prorokini i dr[oga przy]jaciółko!

Przepowiednia Jej nie [sprawdziła] się w pełni. Ubóstwiam człowieka, za którego wy[szłam] mąż bez miłości. Jestem na[jszczę]śliwszą z kobiet i nie za[pomnia]łam o długu wdzięczności, [który] zaciągnęłam wobec pani. [W zała]czeniu czek na pięć tysięcy [dola]rów i pozdrowienia od

Ellen Mackensie-Pool"

Tł. L.

—:o:—

SPORT

Decydujące spotkania w trzech klasach.

Finałowe rozgrywki o tytuł *mistrza Łodzi.*

Kalendarzyk sportowy na dziś i jutro obfitować będzie w mistrzowskie spotkania piłkar skie, które absorbują publiczność ze względu na

finałowe rozgrywki.

Tak się złożyło, że we wszystkich trzech klasach mamy dziś i jutro decydujące mecze o I miejsce: dziś Hasmonea — Zjednoczone (kl. B); jutro: WKS—Turyści (kl. A) i Widz. Man. — Gentleman (kl. C).

Najciekawiej zapowiada się walka Wojskowych z Fioletowymi.

Przewidziane kalendarzykiem rozgrywek mecze Widzewa z PTC oraz Biegu z Unionem prawdopodobnie nie dojdą do skutku, ponieważ zespół robotniczy i benjaminek kl. A są zawieszeni przez

władze piłkarskie

naszego miasta. PTC oraz Union otrzymają bez gry 2 punkty i 3:0 bramek na swą korzyść.

Dziś i jutro w Helenowie odbędzie się finałowe spotkanie tennisistów o mistrzostwo Łodzi.

Poza tem odbędzie się tradycyjny „Bieg 6-go sierpnia" w niedzielę o godz. 10 rano. Start i meta na placu gen. Hallera.

Szczegółowy program imprez wygląda jak poniżej:

SOBOTA.

O godz. 3-ej na boisku IKP w siatkówkę męską o mistrz. kl. B. gra Hakoah — Orlę oraz Kadimah — Orlę; w koszykówkę Oratorjum — Hakoah; Widzew — Kadimach i Orlę — Zjednoczone.

Na boisku Gyera o tej samej porze panie grają w siatkówkę: Strzelec — Hasmonea i w hazenę Hasmonea — Kruschender.

O mistrz. kl. A o godz. 4.30 IB zmierzy się z Hakoahem na boisku Czerwonych. O mistrz. kl. B o tej samej porze Zjednoczone walczą z Hasmoneą na boisku WKSu. W kl. C odbędą się dwa spotkania: ... — Barkochba (boisko ...ewa) i Trumpeldor — ...owy K. S.

NIEDZIELA.

W grach sportowych odbędą się w dalszym ciągu spotkania o mistrz. kl. B. Tym razem walczą zespoły: godz. 9, boisko IKP: siatkówka męska: Kadimah — Triumf, Turyści — WKS; koszykówka męska: Kadimach — Geyer, Hakoah — TUR Absolwenci — Zjednoczone. O godz. 3: siatkówka męska: Hasmonea — Hakoah, Hasmonea — Kadimah, Strzelec — Widzew, Hasmonea — Orlę, Oratorjum — HKS.

Boisko Geyera: godz. 9.30 siatkówka żeńska: Orlę — Geyer, Geyer — Kruschender, Kruschender — Hasmonea, Hasmonea — Hakoah, Kruschender — Orlę, Orlę — Hasmonea; koszykówka żeńska: Hakoah — TUR i Geyer — Strzelec. O godz. 11 rano o mistrz. kl. A. walczą następujące kluby: Widzew — P. T. C. (boisko PTC). Orkan — ŁTSG (boisko WKS).

Turyści — WKS

(boisko Wodna); o mistrz. kl. C.: Widz. Man. — Gentleman (boisko Widz. Man.) i YMCA WWS (boisko Geyera).

W godzinach popołudniowych na pierwszy plan z powodu braku meczu ligowego wysuwa się spotkanie

Unionu z Biegiem

(o ile dojdzie do skutku). W kl. B. odbędzie się jedno spotkanie Kadimah — SSKM (boisko Widz. Man.). Poza tem o mistrz. kl. C walczą: Huragan — Brzeziński K. S. (boisko IKP), WKS III — Widzew III (boisko WKS), Orkan III — Turyści III (boisko ŁKS). W Helenowie finały turnieju tennisowego o mistrz. Łodzi.

• • •

Na prowincji:

w Pabjanicach

Burza — Sokół (boisko Burzy) godz. 4.30 o mistrz. kl. A. Sokół — TUR (boisko Sokoła) godz. 11, mistrz. kl. B

w Piotrkowie:

Concordja — Pogoń mistrz. kl. B.

• • •

W bojach ligowych spotkają się drużyny:

W Warszawie: Legja — Czarni i Warszawianka — ŁKS.

W Krakowie: Cracovia — Warta i Garbarnia — ŁTSG.

—x:o:x—

15 tysięcy piłkarzy na Górnym Śląsku.

Śląski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej założony został w roku 1920. Siedzibą związku początkowo był Bytom, następnie przeniesiona została do Katowic. Początkowo do Śląskiego O. Z. P. N. należały

tylko kluby polskie

zaś w dwa lata później kluby niemieckie wstąpiły do związku. Pierwszym prezesem Śląskiego O. Z. P. N. był obecny ... p. Stanisław Elieger. — Piłkarstwo w ciągu tych dziesięciu lat rozwinęło się ogromnie i obecnie według obliczeń miejscowych Śląsk posiada przeszło 15 tysięcy czynnych piłkarzy, z czego zarejestrowanych w P. Z. P. N. jest 5 tysięcy.

Pierwszym mistrzem związku był K. S. Pogoń z Katowic. W następnych latach tytuły mistrzów uzyskały kolejno Iskra (Siemianowice), Ruch (W. Hajduki), Iskra A. K. S. (Królewska Huta), Ruch, Pogoń, 06 Katowice i Naprzód (Lipiny). — W roku obecnym największe szanse na mistrza ma A. K. S. z Królewskiej Huty. Dotychczas Ruch trzy razy zdobył mistrzostwo Śląska, a Pogoń i Iskra po 2.

—:o:—

Ukarany obrońca Legji.

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi ukarał dyskwalifikacjami następujących graczy: Prass (Pogoń) i Martyna (Legja) po 2 miesiące z zawieszeniem kar na pół roku, Przeździecki II (Legja) na 2 miesiące, Peterek (Ruch) i Szaller (Legja) po 2 tygodnie.

—::-::—

Na 10 dni przed wyjazdem.

Przed nowym egzaminem naszych lekkoatletów

W Brnie w dniach 13 i 14-ym września rozegrany zostanie doroczny mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja, przyczem tym razem trudno nam ..., ze względu na podniesienie się formy u Czechów, po... sukces z roku ubiegłego. Zarząd PZLA. zamierza użyć wszelkich

możliwych środków,

aby zespół nasz przygotować i projektuje na 10 dni przed wyjazdem zjednoczyć wszystkich zawodników w specjalnym obozie.

Asy reprezentacji czeskiej.

Międzynarodowy mecz pływacki w Warszawie.

Po wspaniałych mistrzostwach pływackich, czeka Warszawę obecnie jeszcze piękniejsze widowisko w postaci meczu pływackiego Polska—Czechosłowacja.

Czesi cieszą się opinją bardzo dobrych pływaków. Ich czołowy krótkodystansowiec Steiner przebywa całą zimę w Paryżu, trenując w krytych basenach i uzyskując 1:02 sek. na 100 mtr. Steiner obok Tarisa był najpoważniejszym przeciwnikiem Baranyego w czasie jego słynnych startów w Paryżu.

Drugim asem reprezentacji czeskiej jest

świetny Getreuer,

rekordzista czeski na 400 mtr., filar Czechosłowacji na 1500 mtr. W stylu plecowym Heiling imponować może nietylko tytułem finalisty olimpijskiego, ale i czasem poniżej 1:20 sek. na 100 mtr. Skoczek Balasz jest w trampolinie tem, czem u nas w wieży Maerz. Piętnastoletnie doświadczenie i wpaniałe warunki zewnętrzne pozwalają mu zgarniać dziewiątki i dziesiątki w tych skokach, gdzie przeciwnicy mogą zaledwie zdobyć się na szóstkę.

O przewadze Czechów w r. 1929 świadczy fakt, że na 15 konkurencyj zajęli oni

10 pierwszych miejsc,

podczas gdy Jugosławja musiała zadowolić się trzema, a Polska dwoma. Jeszcze gorzej było w 1928 roku, kiedy ani jeden Polak nie pokonał ani jednego Czecha!

Obecnie niema mowy o tak przygniatającej przewadze. — Czechosłowacja jest od nas niewątpliwie silniejsza, rozporządza bogatszym rezerwuarem zawodników, ale i my zrobiliśmy potężny krok naprzód. Wzmocnienie

reprezentacji polskiej

przez dopływ nowych sił (Kaputek, Raszdorfówna i Jarkulisówna), poprawa formy „starych" gwiazd (Karliczek, Maerz Schnatzkówna, Bocheński, Kot i inni) wróżą w każdej konkurencji ostrą walkę.

Lista znakomitych pięściarzy.

Paolino na ostatniem miejscu.

W Ameryce ukazała się nowa lista najlepszych pięściarzy świata w wadze ciężkiej. Kolejność listy przedstawia się następująco: 1) Max Schmeling (Berlin), 2) Jack Sharkey (Boston), 3) Young Stribling (Floryda), 4) Primo Carnera (Włochy) 5) Vittorio Campolo (Buenos Aires), 6) George Godfrey (New-York), 7) Ernie Schaff (Boston), 8) Tuffy Griffith (Chicago), 9) Paolino Uzcudun (Hiszpanja), 10) Otto v. Porath (Norwegja). Charakterystyczne jest

pominięcie Scotta

oraz doskonała lokata Striblinga i Carhnery. Zeszłoroczni pretendenci do tytułu mistrza świata, Paolino i Porath znajdują się na ostatnich miejscach listy.

—:o:—

Radjo-kącik

Program rozgłośni łódzkiej.

Niedziela:

10.15—11.45 Naboż. z Bazyliki Wileńskiej.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repert. teatrów i kin.
16.50—17.10 Muzyka.
17.10—17.25 „Co czytano przed stu laty". — prof. H. Mościcki.
17.25—1845 Koncert Reprez. Ork. P. P.
1845—19.05 Rozmaitości.
19.05—19.25 Wiadomości przyjemne i pożyteczne.
19.25 Feljeton p. t. „Piękne nasze niwy, sioła".
19.40—19.55 Kom. szkolny PAP.
19.55—20.00 Program na dzień następny k om. i sygnał czasu z Warszawy.
20.00—20.15 Kwadrans literacki
20.15—22.00 Koncert popularny.
22.00—22.15 Feljeton p t. „Przedziwne losy kobiety", wygl. red. St. Dzikowski.
22.15—24.00 Kom. meteorol., policyjny, sport., słuchowisko z „Luna Parku" oraz muzyka taneczna.

Katowice, niedziela 408,7 m.

10.15 Naboż. z Bazyliki Wileńsk.
11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10 Komunikat meteorol. Warszawy.
14.50—15.20 Aud. wojskowa z Warszawy.
15.20—15.40 Inż. Buchta „Wychów stadnika".
15.40—17.10 Koncert popularny.
1-7.10—17.25 „Co czytano przed stu laty" — prof. H. Mościcki.
17.25—18.45 Koncert z Warszawy
19.25 Intermezzo muzyczne. Zegar wybije godzinę ósmą.
20.00—20.15 Kwadrans literacki
20.15—22.00 Koncert popularny.
22.00—22.15 Feljeton z Warszawy
22.15—2.45 Zabawa ludowa z „Luna Parku"
22.45—23.00 Komunikat meteorol. z Warszawy, kom. sport. i program na dzień następny.
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Königswusterhausen, niedziela 1635.

8.50 Nabożeństwo.
11.00—11.30 „Strach dziecięcy"— dr. Weigl.
12.00 Koncert popularny.
15.30 Lekki recital fort.
16.00 Kurt Heuser czyta własne utwory.
16.30 Koncert popularny.
18.30—19.20 „30-lecie zgonu Fryderyka Nietzschego" — wygł. Elżbieta Foerster-Nietzsche.
19.25—19.50 Opery niemieckie:— „Zmierzch bogów" Ryszarda Wagnera — wygł. Hans Tessmer.
20.00 Koncert-Monstre z Wystawy Radjowej.
Do 0.30 Muzyka taneczna.

KOMUNIKATY.

Jak zdobyć tanim kosztem luksusową bieliznę?

Bielizna jest artykułem zawsze pożądanym, i brak jej najdotkliwiej odczuwa człowiek kulturalny, w szczególności zaś — dobra gospodyni domu.

Mając na uwadze obecnie ciężkie czasy, utrudniające szerokim masom zaopatrywanie się w bieliznę normalną drogą „Widzewska Manufaktura" zdecydowała się przeprowadzić ciekawy eksperyment, który niewątpliwie zostanie z radością powitany przez pragnących oszczędzać łodzian.

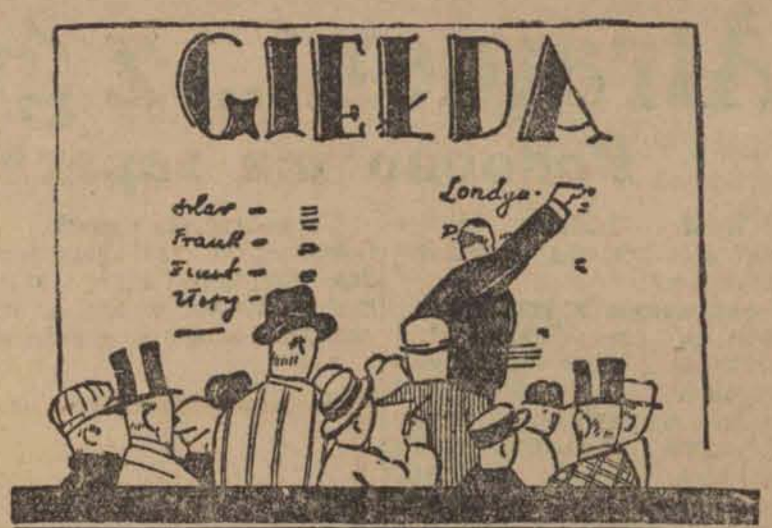
Mianowicie dotychczas tak zwane resztki, to jest sztuki o niepewnej miarze, oraz „sekunda" to jest tkaniny, wykazujące ledwie widoczne usterki i braki, dostawały się do rąk specjalnych handlarzy, którzy z ogromnym zyskiem odsprzedawali je konsumentom.

Otóż „Widzewska Manufaktura" dokonała przełomu w dotychczasowym zwyczaju i postanowiła resztki i sekundę sprzedawać wprost konsumentowi, który dzięki temu zatrzymuje w kieszeni ogromną różnicę ceny normalnego towaru i tanim kosztem dojść może do posiadania najbardziej luksusowych tkanin, i to nawet takich, które przeznaczone są wyłącznie na eksport do najbogatszych rynków zamorskich.

Oprócz tego „Widzewska Manufaktura" wprowadziła wyrób ładnych i trwałych ubrań zawodowych dla robotników, urzędników biurowych i technicznych, oraz ubrań sportowych które również postanowiła oddawać bezpośrednio konsumentom łódzkim po wyjątkowych cenach.

Dla pp. urzędników państwowych i komunalnych przewidziane są znaczne udogodnienia kredytowe.

Sprzedaż odbywa się w sklepie fabrycznym „Widzewskiej Manufaktury" przy ulicy Rokicińskiej 54, dojazd tramwajem Nr. 10 i 16.



NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.42, Praga 376 i pół — 378.97 i pół, Wiedeń czeki 79.22 — 50, Wiedeń banknoty 79.12 — 62, Zurych 57.70, Berlin 46.75 — 47.15, wypłaty na Warszawę 46.85 — 47.05, na Katowice 46.90 — 47.10, na Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 4.87.10, Paryż 123.83, Berlin 20.38 7/8, Hiszpanja 45.75 i pół, Amsterdam 12.09 3/8, Belgja 34.86 1/4, Włochy 92.98, Szwajcarja 25.04 7/8 Kopenhaga 18.16 3/8, Sztokholm 18.12, Oslo 18.16 3/4, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.42.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.83 i pół Nowy Jork 25.42 1/4.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.55 — 69, czek na Londyn 25.00 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.54 — 68.

BAWEŁNA.

Liverpool, 22. 8. Amerykańska, zamkniecie: styczeń 6.06, luty 6.08, marzec 6.14, kwiecień 6.16, maj 6.22, czerwiec 6.24, sierpień 6.09, lipiec 6.28, wrzesień 5.97, październik 5.97 listopad 5.97, grudzień 6.02, loco 6.44.

Liverpool, 22. 8. Egipska, zamknięcie: styczeń 9.64, marzec 9.83, maj 10.06, lipiec 10.22 listopad 9.48, grudzień 9.59, loco 10.55.

Nowy Jork, 22. 8. Amerykańska, zamknięcie: styczeń 11.43, wrzesień 11.01, październik 11.15, listopad 11.23, grudzień 11.31, loco 11.15 Kontrakty: styczeń 11.10, luty 11.26, marzec 11.36, kwiecień 11.42, maj 11.53, czerwiec 11.60 lipiec 11.69, październik 10.93, listopad —, grudzień 11 10.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23 sierpnia. Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Żyto 19.50 — 20, pszenica stara bez obrotów, nowa 32.50 — 34, owies jednolity 21.50 — 22.50, jęczmień na kaszę 23 — 24, browarny 26.50—28.50, mąka pszenna luksusowa 70 — 80, 4/0 60 — 70, żytnia pg. t. przepis. 35—36, otręby pszenne szale 18.50 — 19.50, średnie 15.50 — 16.50, żytnie 12 —21.50 kuchy lniane 36 — 37, rzepakowe 23 — 24, groch polny 35 — 40, Wiktorja 50 — 55. Obroty zmniejszone. Usposobienie spokojne.

—x:o:x—

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej.

Popyt na dewizy zagraniczne na giełdzie walutowej był dużo mniejszy, niż w dniach ostatnich, wskutek czego obroty uległy znacznej redukcji. Ogólna tendencja dla dewiz była w dalszym ciągu niejednolita. — Po wyższych kursach zawierano tranzakcje dewizami na Londyn o pół gr. (na 1 funcie) i na Sztokholm o 2 gr. Utrzymały się w cenie dewizy na Paryż, Pragę, Szwajcarję i Włochy, natomiast pozostałe zniżkowały: na Holandję o 7 gr. i na Wiedeń o 2 gr. W obrotach gotówkowych płacono za dolary St. Zjednoczonych po kursie niezmienionym i za franki francuskie po kursie niższym od dewizowego o pół grosza.

PAPIERY PAŃSTWOWE MOCNIEJSZE. ZMIENNA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie papierami państwowemi było znaczne, to też tendencja w tym dziale zaraz poprawiła się. Przodowały, jak zwykle, obie pożyczki premjowe, z których 4 proc. Inwestycyjna zyskała dalsze 75 gr. na kursie. Dolarówka zaś 50 gr. poszła także w ich ślady 10 pr. Poż. Kolejowa podnosząc swój kurs o 50 gr. Pozostałe pożyczki utrzymały się bez zmiany, również nie uległy żadnym wahaniom ustabilizowane oddawna kursy listów zastawnych i obligacyj banków państwowych. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych, pomimo dość ożywionych obrotów panowała tendencja niejednolita. Poprawiły się jeszcze kursy 4 i pół proc. L. Z. Ziemskich o 50 gr., 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy o 50 gr., 5 proc. m. Warszawy o 35 gr. i 8 proc. m. Warszawy tylko o 5 gr., słabsze jednak były 8 proc. L. Z. m. Łodzi o 25 gr. i 8 proc. m. Piotrkowa o 15 gr. Reszta utrzymała się bez zmiany. Obligacje m. Warszawy 6 proc. z 1926 roku zakupywano chętnie bez względu na emisje po kursach wyższych.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Pomimo w dalszym ciągu jeszcze ograniczonych obrotów tendencja dla akcyj na zebraniach giełdowych stale poprawia się. Większość notowanych akcyj osiągnęła wyższe kursy, spodziewać się więc należy, że i pozostałe nie zostaną w przyszłości w tyle i że ogólna dobra konjunktura przyczyni się do powiększenia zakupów. Z akcyj bankowych zwyżkował o 1 zł. Bank Polski, po stałej zaś cenie nabywano Bank Zachodni. Obroty akcjami Banku Dyskontowego dokonywane były po kursie niewiele różniącym się od poprzedniego. W dziale cukrowniczym wyżej jeszcze ceniono o 25 gr. akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Z akcyj przemysłu metalurgicznego zyskał 50 gr. na kursie Modrzejów, bez zmiany zaś utrzymał się Ostrowiec. W dziale akcyj papierniczych zawierano tranzakcje Kluczami po kursie wyższym o 3 zł. — W pozostałych obroty zbyt małe nie nadawały się do notowań.

Rynki zarzucone grzybami.

Tylko nie wszystkie są jadalne.

Łódź, 23 sierpnia. W bieżącym okresie w lasach okolicznych zaobserwowano nienotowany dotąd

urodzaj grzybów.

Spowodowany on został niewątpliwie ciepłą temperatura i ostatniemi obfitemi deszczami. Wskutek tego targi łódzkie, jak i okolic najbliższych są dosłownie zarzucone grzybami.

Jedna jest w tem rzecz przykra, że obok licznych gatunków grzybów jadalnych, prawdziwców — obrodziła się jeszcze większa ilość grzybów trujących różnych gatunków, które często do złudzenia przypominają prawdziwce i tylko wprawne oko rozróżnić może różnice.

Nic też dziwnego, że ostatnio zanotowano tyle zatruć grzybami.

—x:o:x—

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

... ciesząca się niesłabnącem powodzeniem ... p. t. „Serce Łodzi".

W poniedziałek premjera nowej rewji p. t. „Żona wraca" z udziałem całego zespołu ... zaangażowanych sił.

... 3 przedstawienia początek o godz. 5.30, ... i 9.30.

... wygody szanownej publiczności uprasza ... wcześniejsze nabywanie biletów w przedsprzedaży „Reklama Polska" ul. Piotrkowska 101 tel. 126-89 codziennie od godz. 11 rano do 4 po południu.

Komunikacja trawajowa zapewniona.

JUTRZEJSZY WIECZÓR HUMORU ARTYSTYCZNEGO.

Jutro o godzinie 6-ej wieczorem odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany jedyny występ artysty Teatru Polskiego w Warszawie — Marjusza Maszyńskiego. Program tego artystycznego wieczoru, poświęconego humorowi, przewiduje utwory: Kotarbińskiego, Sienkiewicza, Boya, Junoszy, Szymanowskiego, Wierzyńskiego i innych. Wieczory znakomitego artysty cieszą się we wszystkich miastach ogromnem powodzeniem. Bilety po cenach popularnych zawczasu nabywać można w kasie Filharmonji.

—:o:—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki N. Epsztejna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Atrament... z grzybów.
Podobno ma zapach perfum.

Według podania, Fredro pisał swe komedje inkaustem grzybowym,

wyrabianym z grzybów,

zwanych czernidlakami atramentowemi, które lud nazywa kołpakami.

Jest to grzyb biały, wysoki, prosty jak świeca, rośnie do końca listopada na tłustej ziemi, wyrasta grupkami, trzon ma bieluchny, lśniący a na nim kapelusz biały, pokryty lśniącemi, odstającemi łuskami, który, niby naparstek okrywa aż do połowy trzon. W kilka godzin po wyjściu z pod ziemi, brzegi kapelusza różowieją, ciemnieją, podnoszą się do góry jak parasol i zupełnie wtedy czernieją, a czarna maź grubemi kroplami spada na ziemię. Cały ten proces trwa 3 — 4 dni.

Grzyby te rosną na skraju każdego rowu, na łące, przy drogach, pod chałupami, stajniami, w parkach, na plantach pod ławkami, płotami, słowem wszędzie. Od najdawniejszych czasów zwano go w Polsce atramentowcem, gdyż wyrabiano wtedy zeń inkaust.

Sporządzić atrament jest bardzo łatwo. Należy zebrać dojrzewające grzyby, oderwać kapelusze (czubki) od łodyg, opłókać je z piasku i pyłu i

położyć na talerzu.

Przez noc atrament sam się zrobi, grzyby te bowiem rozlewają się w czarną maź, którą po przecedzeniu przez muślin: zaprawia się odrobiną gumy arabskiej oraz kilkoma kroplami olejku goździkowego.

W ten sposób, bez żadnego gotowania i innych żmudnych zabiegów, bez wszelkich kosztów, gotów jest do użytku intensywnie czarny i bezwzględnie trwały atrament, który nigdy nie psuje się i

aromatycznie pachnie.

Odpowiednio zaś zgęszczony daje elastyczną masę, którą można urabiać w cegiełki lub guziczki, zdolne w zupełności zastąpić nawet tusz chiński.

Dane te podaje F. Federowicz w książce: „Dziwy świata grzybowego".

—:o:—

Straszliwa podróż w łodziach ratunkowych.
Tragiczne chwile 44-ch rozbitków.

Niedzieli ubiegłej zmarł w Barry w hrabstwie Glemorganshire, kapt. Cecil Foster, komendant parowca angielskiego Trevosa, który zatonął wśród orkanu na Oceanie Indyjskim w dniu 4 czerwca.

W związku ze śmiercią Fostera dzienniki angielskie przypominają tragiczne dzieje

tego wypadku.

Załoga parowca złożona z 44 ... dzi uratowała się na 2-ch ... dziach. Jedną prowadził ... Foster, drugą starszy ... Smith. Do dnia 9-go czerw... dzie płynęły obok siebie. ... Foster zdecydował przy... szyć bieg swojej łodzi, a... pierwszej napotkanej wyspy ... wadzić pomoc. Od ostatni... peszy radjowej z dnia 4 c... ca upłynęło 10 dni na bezo... nych poszukiwaniach rozbi... na Oceanie. Stracono ... wszelkie nadzieje

uratowania ich.

Tymczasem na Oceanie d... się rzeczy tragiczne: wsk... żaru słonecznego, chłodów ... nych, braku wody słodkiej ... żywienia, oraz nieustannej ... kiej pracy wśród fal i wich... dwóch marynarzy z łodzi F... ra a 9 z łodzi Smitha z... bądź z wycieńczenia, bądź ... cia wody morskiej. Zm... porzucono w Oceanie.

Wypadki były silnym ... nym wstrząsem dla pozosta... których pożywieniem cało... nem było: dwie łyżki mleka ... szczonego, sucharek i po... ka od blaszanki z tytoniu, ... słodkiej. Po 22 dniach ... tej tragicznej podróży, łódź ... stera przybyła do wyspy R... guez a w 3 dni potem do ... lac, na południowym b... Mauritiusa przyszła łódź S... tha.

Stan rozbitków był rozp... wy, ich prawie beznadziejna ... łaczka na przestrzeni 2.000 ... (3.200 klm.) trwała prawie ... 25. Lloyd angielski nag... dzielnych oficerów i mary... srebrnemi medalami oraz w... cono im około 1.000 ft. ... nagród pieniężnych.

EWA.



Mówi przysłowie — od Hanki
Zimne wieczory i ranki,
Lecz zato jak na wsi cudnie,
Gdy słońce grzeje w południe.

Wtedy zachciewa się Ewie,
Pomarzyć trochę przy drzewie,
Czuwa pan Adaś w rezerwie,
By pomóc, gdy hamak się zerwie.

Ron.

Co nas po pracy rozweseli?
Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — W poł. Kidusz Haszem; po poł. To, co najważniejsze; wiecz. Golem.
Teatr Popularny: — Nieczynny z powodu remontu.
Teatr Letni „Scala": — Czarowny walc.
Bałucki Teatr Popularny: — Królowa przedmieścia.
Filharmonja: —
Miejska Galerja Sztuki — Wystawa.
Helenów: — Koncert popularny ork. symfonicznej.
Apollo: — I Córka Szeika. II Kaprys księżnej.
Bajka: — Serce Łodzi.
Casino: — Kochankowie.
Corso: — W mocy korsarza. II Polonja Restituta.
Czary: — Asfalt.
Capitol: — Serce ulicznicy.
Dom Ludowy: — Chicago.
Grand - Kino: — Walc Naddunajski.
Luna: — I Miłość w kspresie. II Hultaj.
Światowy: — Do czego tęskni kobieta — dla dorosłych. Książę cowboyów — dla młodzieży.
Mimoza: — Pieśniarz Paryża.
Odeon: — I 1000 dolarów nagrody. II. Kawaler białego goździka.
Palace: — I. Niebieska myszka. II Kobieta i pałac.
Przedwiośnie: — Słodycz grzechu
Resursa: — Martwy Krzyk.
Splendid: — Śpiewający błazen.
Spółdzielnia: — Pst... Pst... Ostrożnie — rewja.
Wodewil: — I. 1000 dolarów nagrody. II Kawaler białego goździka.

WINSZUJEMY.

Jutro: Bartłomiejowi.
Wschód słońca 4.31.
Zachód — 6.46.
Długość dnia 14.15.
Ubyło dnia 2.27.
Tydzień 34.

Ja nie sprzedaję pocztówek!...
Jak malarz okpił kupca.

Do jednego ze znanych magazynów sztuki na paryskim Montparnasie wchodzi tęgi Amerykanin i cudzoziemskim akcentem pyta:

— Czy dostanę u pana pocztówki?

O, — odpowiada obrażony kupiec. Ja nie sprzedaję pocztówek, proszę pana... Tu jest

magazyn sztuki.

— Ale ja nie mówię o zwykłych pocztówkach — odpowiada Amerykanin. Tylko o pocztówkach malowanych.

I tu padło nazwisko pewnego malarza paryskiego.

— ...Pocztówki te są teraz ogromnie modne w Ameryce. Zapłaciłbym za sztukę 4 tysiące franków, a wziąłbym trzy sztuki...

— Ach, tak? — mówi z ożywieniem kupiec. Właśnie zamówiłem takie u tego malarza. Będę miał jutro.

— Doskonale! — Przyjdę jutro. Do widzenia!...

Gdy tylko drzwi zamknęły się za Amerykaninem, kupiec pędem udał się do

pracowni malarza.

— Czy ma pan gotowe swoje pocztówki? — spytał.

— Jestem zawalony pracą — odpowiedział malarz. Mam conajmniej 100 zamówień i nie mam czasu ich wykonać...

— Potrzeba mi na jutro trzech sztuk. Zapłacę panu po 2.500 franków za każdą.

— Niemożliwe!

— To po 3 tysiące.

— Niech będzie. Dam panu trzy gotowe.

Wręczył pocztówki, zainkasował 9 tysięcy franków gotówką i zadowolony, pożegnał kupca.

A naiwny kupiec

do dziś czeka na Amerykanina, który był oczywiście podstawiony przez malarza.

20 pocałunków dziennie po ślubie
a potem osiem wystarczy.

Amerykańskie sądy pokoju mają wiele spraw o pocałunki.

W żadnym bowiem kraju świata kobiety nie są tak skore do obliczania swej obrazy, wynikłej z natarczywości męskiej na... dolary, jak w Ameryce.

Ilość tych dolarów, wymaganych jako odszkodowanie,

bywa rozmaita

Zależne od tego, kto całował i kto był całowany.

W Manilli np. pewna młoda dziewczyna zaskarżyła p. Alfreda Cowasa o 100 dolarów odszkodowania za to, że pocałował ją przemocą. P. Cowas uważał, że 100 dolarów za każdy całus to stanowczo za drogo. Nic mu jednak nie pomogło: musiał zapłacić, a w dodatku sąd apelacyjny dodał mu jeszcze 3 miesiące więzienia za gwałt.

• • •

Sędzia w Jaconswille, w Missuri, był przychylniej usposobiony dla rodu męskiego. Wytoczono przed nim sprawę o to, że pewien młodzieniec, jadąc w przedziale kolejowym, skorzystał z tunelu i pocałował swą towarzyszkę podróży.

Gdy zrobiło się jasno, pożałował swego czynu, bo dama okazała się

stara i brzydka,

a w dodatku wytoczyła mu sprawę.

Sędzia przyjrzał się oskarżycielce i otaksował jej pocałunek na 5 dolarów.

• • •

W Filadelji znowu pewna żona zażądała od męża rozwodu zato, że ją zamało całował.

Sędzia był w prawdziwym kłopocie, w jaki sposób ustalić ilość należnych żonie od męża pocałunków. Wreszcie, oświadczył, iż w ciągu pierwszych tygodni po ślubie należy liczyć

po 20 pocałunków dziennie,

potem zaś powinno wystarczyć 6 do 8-miu całusów na dobę...

Z przytułku dla sierot.



W wielkich miastach niema dnia, aby do wrót przytułku dla podrzutków nie zapukała jakaś nowa nieszczęśliwa istota. Na ilustracji naszej widzimy scenę karmienia nieszczęśliwych sierotek, których losem zaopiekowało się państwo.

Dziewczęt... wśród chmur
Nowe arcydzieło filmowe.

Jedną z kulminacyjnych ... słynnego już dziś filmu p. ... rada Paramountu", który ... że się u nas, zaopatrzony w ... ferencjerkę w języku p... jest wspaniały balet kolo... rozwijający się z wesołej p... ki Chevalliera. „Ulubieniec ... go świata" jest tu komin... który przyśpiewując wes... nuje wysoko na dachach P... i zawsze zadowolony nuci ... je bezczelne piosenki.

Nagle zaczyna wspina... po olbrzymiej drabinie, ... zdaje się nie mieć wcale k... Wstępuje po setkach sch... aż wreszcie wyładowuje p... chmur. Rozgania je i wid... ki pięknych dziewcząt, ... cych go radośnie. Scena ta ... istną symfonją barw i dź... ków, jednocześnie bogata ... tograficzne i techniczne ... Jest to sensacja, jakiej ... dotąd ani niemy, ani dźwię... ekran.

—:o:—

Dzwonek pod mundur...
Radjo w kieszeni policjanta.

Wkrótce już konny p... cjant londyński, zwany „Bobby" otrzymał mały

aparacik odbiorczy radjo...

który umieszczony będzie ... jego kieszeni.

Zapomocą tego aparatu „Bobby" będzie mógł o... mywać bezpośrednio od ... władzy rozkazy, niezal... od wszelkich połączeń te... nicznych i telegraficznych.

Próby w tym kierunku ... bywały się już w Nowym ... ku, a nawet w Budapeszt... ale nie udały się całko... naskutek chaosu panują... jeszcze w dziedzinie kró... fal. Zdarzało się więc c... że policjant, zamiast roz... od przełożonego, otrzym... zupełnie coś innego z ja... innej stacji nadawczej.

Angielska instalacja ma ... ulepszona i spełniać ma ... lepiej **swe zadanie.**

Wkrótce więc, angiel... policjant będzie miał pod ... dzwonek, który będzie sy... lizował mu zbliżający się r... kaz z prezydjum policji.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański